CZĘŚĆ IX. № 35. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, $\frac{11}{23}$ Maja.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{10}{22}$ *Maja.*

Nowiny Dworu.

1 b. m. hrabia *Blome*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Króla Jmci Duńskiego, opuszczając czasowie swoje obowiązki, miał zaszczyt złożyć NN. Państwu swe pożegnania.

Nazajutrz xiążę *Hohenlohe-Kirchberg*, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Króla Jmci Wirtemberskiego, opuszczając również stolicę na czas niejaki, miał zaszczyt otrzymać, wraz ze swą małżonką, pożegnalne u NN. Cesarstwa posłuchanie.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie z d. 22 Kwietn. P. Wojenny gubernator Warszawy Jenerał-adjutant *Pankratjew* 1 otrzymuje urlop na trzy miesiące do wód mineralnych Czeskich — a sprawujący obowiąski Naczelnika 4*go* okręgu korpusu Żandarmów Pułkownik *Jazykow* 2, urlop na dwa miesiące do takich-że wód Badeńskich — liczący się w wojsku Jenerał-major *Pojarkow*, s powodu ran, otrzymuje dymissyą z mundurem i całkowitą pensyą według Ustawy 6 Grudnia 1827 roku.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 22 Kwietnia mianowani kawalerami orderu Ś. Anny 1 klassy, s koroną, Jenerał-porucznik 19*ej* dywizyi pieszej *Peterson* 1 i Jenerał-major, Naczelnik 1*go* okręgu korpusu Żandarmów *Połozow* 1.

— N. Cesarz Jmć, Ukazami do P. Ministra Skarbu z dnia 20 Kwietnia, raczył roskazać: 1) do wypłacających się ze Skarbu Państwa, w przeciągu 12*stu* lat, Rzeczywistemu Radcy Stanu *Żukowskiemu* 1,500 rubli srebrem rocznie, w zamian dochodu ze starostwa, dodać drugie tyle i wydawać mu dożywotnie 3,000 rubli srebrem rocznie— 2) Zostającemu przy J. C. M. Cesarzewiczu Następcy Tronu, Pułkownikowi Izmajłowskiego pułku gwardyi *Jurjewiczowi*, zamiast starostwa, wypłacać ze Skarbu Państwa, w ciągu 24*ch* lat, 1,000 rubli srebrem rocznie; jakowy przykład niema służyć za wzór dla innych.

— 3 b. m. w obecności P. Jenerał-adjutanta hrabi *Toll*, Głównozarządzającego Drogami Komunikacyi i Wydziałem Gmachów Publicznych, odbył się examen uczniów Instytutu tychże Komunikacyj. Na tym examinie znajdowała się liczna publiczność, z miłośników Nauk złożona. Mnogie przytomne osoby, stosownie do ogłoszonego wezwania, zadawały examinującym się pytania w przedmiotach kursu, i nie można było nie pochwalić trafności i dokładności, jaką odpowiedzi się odznaczały.

Zgromadzenie, prowadzone przez hrabię Toll, zwiedziło potem sale, gdzie były wystawione liczne rysunki i inne roboty uczniów, gabinety: fizyczny, obszerny zbiór modelów i w ogólności wszystkie przynależności tego zakładu, tak pięknie utrzymanego i obficie zaopatrzonego we wszystko, co może się przykładać do wychowania młodzi, powołanej do ważnej służby Cesarzowi i Ojczyznie.

Wśród examinu, odczytana była przez P. Jen.-porucz. *Bazaine* mowa, którą poźniej umieścimy.

W Journal de St.-Petersbourg czytamy następny:

NEKROLOG.

Przed kilką dniami otrzymano tu wiadomość o śmierci Jen.-adjutanta Mördera, zeszłego w Rzymie 24 Marca b. r., s choroby sercowej, której pierwsze symptomata uczuł w w 1832. Ta strata żywo dotknie licznych przyjaciół tego rzadkiego człowieka. Dosyć byłoby dla jego pamięci powiedzieć, że boleść, wzniecona przez ten smutny wypadek, jest powszechną; ale wysokie obowiązki przezeń wykonywane, od których tak gwałtownie śmierć go oderwała, wymagają abyśmy się zastanowili nad tymi przedmiotem z niejakiemi szczegółami.

Urodzony ze szlachetnej familii, pochodzącej s Kurlandyi, Jenerał Mörder do lat 14 wychowywanym był przez pastora Vollborth, a kończył swe nauki w pierwszym korpusie kadetów. Wyszedł zeń w r. 1804 i wstąpił w stopniu oficera do pułku Elisawetgradzkiego huzarów. Odbył s tym pułkiem kampaniją 1805 r. i w bitwie pod

Austerlitz, gdzie się męstwem odznaczył, został ciężko dwakroć raniony w głowę pałaszem. Ozdobiony za swą waleczność orderem Ś. Anny 3ej klassy, używanym był na przedniej straży w kampaniach 1806 i 1807 roku, i imię jego było wielokrotnie s chlubą wspominane w doniesieniach wojskowych. S powodu ran przeszedł w roku 1808 do pierwszego korpusu kadetów, przy którym służył ciągle aż do 1823, kiedy został wybranym na dowodzcę kompanii w szkole podchorążych.

Naówczas młody xiążę, którego pełnoletność s taką uroczystością była teraz obchodzoną, przyszedł już był do lat, wymagających troskliwości mądrego przewodnika. N. Pan widząc jaką zdolność rozwinął Jenerał-major Mörder w swoich nowych obowiąskach, osądził go godnym być Dozorcą Cesarskiego młodziana, którego przyszłość ma tak wysokie przeznaczenie. Wybor ten był nader zaszczytnym dla Jenerała Mörder, gdyż jedynie zasługą swoją ściągnął na siebie uwagę Monarchy. Następstwa usprawiedliwiły tak wielkie zaufanie.

Ustalony w obowiązkach guwernera Następcy Tronu Jenerał Mörder dowiodł, że mógł wydołać wysokiemu swemu powołaniu. Przenikniony ważnością poruczonego mu dzieła, zajął się tém wszystkiem, co mogło ukształcić serce jego Ucznia. Przekonany, że rozwinienie sił ciała ma wielki wpływ na wychowanie młodzieży, przyłożył się przez życie przezornie urządzone, przez ćwiczenia dobrze wyrachowane, i stopniowane z biegłością, do wzmocnienia fizycznej konstytucyi młodego Xiążęcia. Nie mamy potrzeby mówić o szczęśliwych wypadkach które w tym względzie otrzymał, gdyż są wszystkim wiadome. Poźniej, kiedy zwrócił swoję uwagę na instrukcyą Następcy Tronu, łącząc swe prace z usiłowaniami znakomitego człowieka, któremu N. Pan poruczył dyrekcyą nauk Cesarzewicza Jmci, i s którym szczera przyjaźń go jednoczyła, najpomyślniejsze powodzenie uwieńczyło starania tych obu dostojnych mężów. Zawod ten, zaiste jeszcze się nie ukończył dla Następcy: ale Rossya wie czego może oczekiwać po młodym Xięciu, który, wychowany pod okiem Swych Najjaśniejszych Rodziców, będąc przedmiotem Jch czułych starań, daje już, biorąc Jch za wzór, tyle rękojmi na przyszłość.

Poświęcenie się dla samego Wychowańca i dla całej Rodziny Cesarskiej dawało się nadewszystko potrzegać w człowieku, którego stratę opłakujemy. Było to w nim uczucie głębokie, religijne, wyłączne. Nic nie wydawało mu się obojętném w pełnionym przezeń obowiązku. Czujność jego rościągała się do każdej chwili. Obdarzony spokojnością niewzruszoną, równością charakteru niczém niezachwianą, dobry i surowy razem, skoro uznał jakikolwiek środek za potrzebny dla dobra swego Wychowańca, wykonywał go niezwłocznie, i ze szczególniejszą wytrwałością postępował wprost do celu, nie dając się wstrzymać żadnej zawadzie. Żywa troskliwość N. Pana, który jest pierwszym przewodnikiem Swego Syna, i wysokie zaufanie pokładane przez J. C. Mość w Jenerale Mörder odkryły mu tajemnicę tej siły moralnej, której zródło, skąd inąd, wypływało s czystości jego sumienia, wolnego od wszystkiego, co się nie zgadzało z jego obowiąskiem.

Najszczęśliwsza przyszłość otwierała się przed Jenerałem Mörder. Zdawało się że nic nie powinno było jej zakłócić, kiedy ciężka niemoc, pod którą uległ, niespodzianie zaskoczyła go wśród chlubnego zawodu. W przeciągu kilku miesięcy symptomata najbardziej zatrważające wielokrotnie się objawiły. Nieodzowném dlań stało się zawieszenie sprawowania obowiąsków; koniecznie mu wypadało sprobować jaki wpływ będą miały klimat łagodniejszy i zupełna spokojność na uleczenie, którego najbieglejsi nasi lekarze zgoła nie obiecywali. Skutek nieszczęśliwie ziścił ich przepowiednie. Przeziębienie gwałtowne przyśpieszyło mu zgonu. Do ostatniej chwili młody Xiążę, dla którego poświęcił był swe życie i który przy odjeździe jego okazał tak żywą boleść, bez przerwy był obecnym w jego umyśle. Imię Jego, to Imię tak dlań słodkie, było ostatnim wyrazem ust obumierających. Myśl, że zstępuje do grobu zdaleka od ojczyzny, zdaleka od swego Wychowańca, bezwątpienia musiała być dlań boleśną. Ale wezwawszy na pomoc Religiją, jedna myśl nadewszystko utrzymywała go do końca—to jest, że, pełnił swoję powinność póki mógł, póki Opatrzność udzielała mu sił do tego; a ta pociecha, największa jaką może mieć człowiek poczciwy u kresu swego życia, ta go nie ominęła.»

— Do Petersburga przybyli: 4 b. m., z Jamburga, Jenerał-major *Połtinin*. Wyjechali: do Taurogień, Członek Rady Państwa Rzeczywisty Radca Tajny hrabia *Strogonow;* 5go, do Moskwy, Jenerał-adjutant xiążę *Szczerbatow;* do Żytomierza, expedytor tamecznego gubernijalnego Pocztowego Kantoru Radca Honorowy *Swadbin.*

Moskwa 26 *Kwietnia*. Tutejszy Wojenny Jener.-gubernator miał szczęście otrzymać reskrypt od J. C. Mości Cesarzewicza Następcy, treści następującéj:

«*Xiążę Dymitrze Włodzimierzowiczu.*

«Doszedłszy lat zupełnych miałem szczęście wykonać przysięgę na wierność Najjaśniejszemu Cesarzowi Jmci, Rodzicowi mojemu i, w Osobie Jego, ulubionéj Rossyi. Pragnąc oznaczyć jakimkolwiek, chociażby nie dla wielu pożytecznym, czynem, dzień ten, od którego zaczyna się prawdziwe życie moje, — przesyłam Wam pięćdziesiąt tysięcy rubli s prośbą ażebyś rozdał je tym niedostatnim mieszkańcom Moskwy, którzy będą uznani za najpilniej potrzebujących pomocy. Chciałbym razem iżby to było niejaką oznaką tych uczuć, które mię przywiązują do pierwotnej *) stolicy naszéj: Moskwa jest bowiem ukochaném miejscem mego urodzenia: Bóg mi dał życie w Kremlu. Oby też On dozwolił, iżby ziściła się ta wróżba; iżbym w pozostających Mi latach młodości mógł skutecznie przygotować się do oczekujących mię obowiązków; iżbym, wypełniając je w czasie poźniejszym, mógł zasłużyć na pochwałę Mojego Pana i Ojca, jako syn wiernie poddany, a na szacunek Rossyi, jako Rossyanin, całem sercem przywiązany do ukochanéj Ojczyzny.

«Zostaję stale wam przychylnym.

podpisano: Alexander.

W Petersburgu,
22 Kwietnia 1834 roku.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 9 *Maja*. W izbie parów 6 b. m. margrabia Londonderry żądał zakomunikowania dokumentów tyczą-

*) Moskwa ma tytuł pierwotnej stolicy: первопрестольная (Wyd.)

cych się sprawy P. John Campbell, oficera angielskiego, który znajdował się w służbie don Miguela, opuścił ją dla wrócenia do Anglii na jednym okręcie angielskim, lecz został zatrzymany i dotąd się w więzieniach Lizbony znajduje. Przy tej okoliczności, margrabia poddawał surowemu rozbiorowi postępowanie rządu angielskiego względem Portugallii i Anglii w ogólności. Lord Grey obiecał żądane w sprawie sira Campbell dokumenta, o ile tego dozwolą toczące się dzisia negocyacye, i, w niewielu słowach, bronił polityki zewnętrznej. Co się zaś tyczy sira J. Campbell, usprawiedliwiał rząd portugalski ze względu na to, iż oficer ten, aczkolwiek nie znajdując się więcej w służbie don Miguela, intrygował przeciw sprawie dony Maryi, i, w samej chwili zatrzymania, miał na sobie ważne depesze don Miguela.

— Na posiedzeniu izby niższej 8 b. m. lord Althorp oznajmił, iż wdowa s córką P. Lander otrzymały od rządu pensye dożywotnie, pierwsza 70, druga 50 f. sterl.

— Gazeta w Brighton oznajmuje, iż yacht Królewski *Royal George*, pod dowodztwem lorda Adolfa Fitzclarence, uzbrajany jest teraz w Portsmouth, w celu przewiezienia Królowej Jmci do Rotterdamu lub Hamburga, skąd J. K. M. odwiedzi matkę swoją, xiężnę Saxen-Mijningen. Sądzą iż podróż ta odbędzie się pierwszych dni Lipca.

— Z roskazu Królewskiego lord Yarborouh nosić ma tytuł admirała Królewskiej eskadry yachtów, hrabia Belfast tytuł wice-admirała, nakoniec lord Vernon Kontradmirała tejże eskadry.

— Tajemne knowania towarzystw rzemieślniczych dotąd nie ustały; zdaje się jednak iż stanowczy opór jaki wszędzie spotkały niebawem porządek przywróci. Krawcy w Bristol, naśladując londyńskich, postanowili jednomyślnie odprawić wszystkich czeladników którzyby do stowarzyszeń tych należeć nie przestali.—W Kensington duch rokoszu rozszerzył się nawet pomiędzy praczkami, które, po długiej wrzawie, potrafiły otrzymać podwyższenie płacy swojej od 2 szyll. 6 pensów do 3 szyllingów.

— Sławny malarz i rytownik Th. Stothard umarł ostatniemi dniami w 79 roku życia swojego. Talent jego zarówno był doskonałym we wszystkich rodzajach. Pracował do ostatniej chwili życia.

— Piszą z Bogota pod d. 1 Marca, iż okropne trzęsienie ziemi, które trwało od 20 aż do 22 Stycznia, zniszczyło zupełnie miasto Pasto i kilka innych pobliskich osiadłości. Przypisują je wybuchowi wulkanu Patascoy, w Kordylijerach Mocoa.

— Okręt *Sauvage* przywiózł z Lizbony wiadomości do chodzące 1 b. m. które wszakże nic interesującego nie przedstawują.—Brygadyer Bacon złożył, jak twierdzono, dowodztwo s powodu poróżnienia się z jenerałem Saldanha. Mówiono podobnież o nieporozumieniach pomiędzy ministrem wojny Freire a pierwszym ministrem Silva-Carvalho.—W obozie miguelowskim podobnež rozsprzężenie umysłów stało się powodem zatrzymania rządcy wojskowego miasta Santarem, Galvao, oskarżonego o zdradę stanu. Admirał Napier przedsięwziął był bezskuteczny attak przeciw Figueira; lecz jenerał Torres nadciągnąć miał pod toż miasto 5 Maja, i, tegoż dnia jenerał Rodil miał ruszyć na Abrantès a xiążę Terceiry ku Koimbrze.

— Według wiadomości z Nowego-Yorku, z d. 16 Kwietnia, miasto to było przez ciąg dni kilku teatrem krwawych rozruchów, wszczętych przy obiorze nowego mera. Oba przeciwne sobie stronnictwa: jenerała Jackson, czyli demokratyczne, i arystokratyczne wybuchły s całą swoją zawziętością.—Walczono na ulicach, gdzie znaczna liczba osób padła z obustron ofiarą i dopiéro 15 Kwietnia spokojność zupełnie przywróconą została, i demokraci otrzymali przewagę wyniesieniem na mera P. Lawrence.

— Według urzędowych dokumentów konsolidowany dług W. Brytanii i Irlandyi wynosił w dniu 5 Stycznia 1816 r. 816,311,840 f. sterl.; procenta i koszta administracyi 30,458,207 f. sterl.; 5 Stycznia 1834 dług ten zmniejszył się do 754,100,549 f. sterl., procenta zaś i koszta administracyi do 27,703,493 f. sterl. Skąd okazuje się iż w przeciągu lat 18 zmniejszył się o 60 milijonów zaś jego procenta o 2½ milijona. Prócz konsolidowanego, dług tymczasowy w 1816 wynosił do 57,941,700 f. st.; procenta i koszta administracyi do 2,256,706 f. sterl. Dzisia dług ten zmniejszył się do 27,906,900 f. sterl., procenta zaś i koszta administracyi do 776,669 f. sterl.

Paryż 9 *Maja*. W izbie deputowanych 2 b. m. zakończono wreszcie ciągnące się od dni kilku rosprawy w przedmiocie Algeru, uchwaleniem żądanej przez Komissyą na kolonizacyą tej zdobyczy summy 400,000, zmniejszywszy ją jednakże o 250,000 fr. Następnie, wszczęły się rosprawy ogólne względem budżetu ministerstwa handlu i prac publicznych.

3go, zajmowano się jedynie przedmiotami miejscowego interesu i słuchaniem rozmaitych prośb.

— Wszystkie gazety nasze, spólnie z angielskiemi, mówią o zawartym jakoby traktacie pomiędzy Francyą, Anglią, Hiszpaniją i Portugaliją, mającym na celu usunienie pretensyj don Karlosa i don Miguela do tronów tych dwóch ostatnich.

— S powodu ostatnich rozruchów, w Kwietniu, zatrzymano gazety następujące: *la Tribune* w Paryżu; *le Patriote de la Côte d'Or* w Dijon; *le Peuple Souverain* w Marsylii; *le Patriote de Puy de Dôme* w Clermont; *le Courier de la Sarthe*, w Mans; *le Progrès*, w Avignon; *le Patriote de Saône et Loire*, w Châlons. W liczbie dziennikarzy zatrzymani zostali: PP. Marrast i kilku innych redaktorów *Tribune;* Lionne, odpowiedzialny wydawca tejże; Mirant, odpowiedzialny wydawca *Patriote du Franc-Comtois;* Crépu, odpow. wyd. gazety *Dauphinois*, i Guyot, odpow. wydawca *Progrès*, w Avignon.

— W ogólności, liczba osób zatrzymanych w skutek ostatnich rozruchów wynosi około 400. Lecz od czasu rospoczęcia sądowych śledzeń wypuszczono już na wolność przeszło 200, którzy zostali uznani za niewinnych.

— Z nad granic Hiszpańskich, pod d. 25 z. m. piszą: «Jenerał Quesada, s kolumną od 1,800 ludzi, powiększej części s królewskiej gwardyi złożoną, wracał z Vittoria kierując się ku Nawarze, gdy dowiedział się w drodze, iż banda powstańców zostająca pod wodzą Zumalacarreguy znajdowała się na granicy prowincyi naszej, w okolicach Amosqueta. Odebrawszy wiadomość takową skierował się natychmiast z oddziałem swoim ku wspomnianemu punktowi, dla attakowania go; gdy, w ciaśninach gor S. Adryana, podle wsi Alcazua, napadnięty niespodzianie został przez cztéry batalijony rokoszan, ukrytych na zasadzce w lesie. Nagły ten attak zachwiał naszą kolumnę; i, nieszczęściem, gdy zamieszanie mocno się w niej szerzyć zaczęło, uderzyły na nas z boku jeszcze cztéry inne batalijony.

«Męstwo i zimna krew jenerała Quesada i kilku innych oficerów głównego sztabu, nie zdołało przywrócić porządku w wojsku Królewskiém, które na wszystkie strony pierzchać poczęło. Zaledwie z największą trudnością potrafiono zebrać kilku ludzi, dla stawienia czoła nieprzyjacielowi i na obronę naszej artylleryi i wojennej kassy, w której znajdowało się nie mniej 300,000 realów. Wtedy dopiéro odwrót nasz stał się nieco porządniejszym, i, za pomocą trzech dział lekkich, utrzymywaliśmy przed sobą powstańców przez trzy zgórą mile, dopókiśmy wreszcie nie dostali się z bagażami naszemi i około 50 ranionych do Villafranca.

«Nie wiadomo s pewnością wieleśmy w tej potrzebie stracili; lecz, po przybyciu do Villa-Franca, brakowało nam przeszło 500 ludzi.»

— Piszą s Tulonu pod d. 1 Maja: «Rocznicę imienin Królewskich oznaczył tu arcy smutny wypadek. Pomiędzy innémi okrętami stoją w zatoce tutejszej dwie fregaty amerykańskie: *Constellation* i *Stany-Zjednoczone*. Ta ostatnia, przybyła przed trzema właśnie dniami, dając salwy z dział razem z naszémi okrętami, zaczęła strzelać ostrémi ładunkami na okręt *Suffren*, gdzie siedmiu ludzi zostało zabitych lub ranionych. Jedna kula przebiła deski okrętowe, strzaskała kocioł kucharski s którego właśnie osadę okrętową obdzielano, napół przecięła jednego majtka, raniła śmiertelnie dwóch innych, czterem zaś jeszcze mniej więcej ciężkie zadała rany. Jeden s tych ludzi umarł na miejscu. Drugi, któremu kula wyrwała dolną część żołądka, skonał po kilku godzinach w szpitalu. Na trzecim, któremu zgruchotała udo, dziś właśnie ma się odbyć operacya. W chwili nieszczęśliwego tego wypadku komendant okrętu Suffren znajdował się w mieście i natychmiast, w towarzystwie admirała Massieu de Clerval, dowodzcy portu, nań pośpieszył. Porucznik i jeden z applikantów fregaty amerykańskiej, przybyli dla wytłumaczenia się, lecz dość źle przyjęci zostali od marynarzy naszych, rozjątrzonych widokiem trupów towarzyszy. Inna kula fregaty dosięgła jednego z okrętów naszych stojących na kwarantanie. Podobnież uszkodzoną została reduta wielkiej wieży. W ogólności okazuje się iż kilkanaście dział musiało być kulami nabitych, gdyż naliczono do dziewięciu takich które mniej więcej znaczne szkody w okrętach naszych wyrządziły.»

Dokończenie Ustawy Rządowej, nadanej Hiszpanii w d. 10 Kwietnia (Ob. N. poprzedz.)

Tytuł III. O Izbie deputowanych Królestwa.

Art. 13. Izba deputowanych *(procuradores)* Królestwa składa się z takich osób, które stosownie do prawa wyborczego obrane zostały.

Art. 14. Ażeby być deputowanym trzeba: 1) być rodowitym Hiszpanem, albo synem Hiszpana i Hiszpanki; 2) należy mieć wieku lat 30 skończonych, 3) posiadać własny dochód wynoszący 12,000 realów (4,800 złp.) 4) być rodem z prowincyi, w której kto został wybranym lub, przynajmniej, być w niej od lat 2 zamieszkałym, albo mieć w niej dom w mieście albo na wsi, albo dochód z posiadłości ziemskiej, któryby wyrównywał połowie wyżej wyrażonej summy (2,400 złp.) Jeżeliby kto obranym był równocześnie w 2 prowincyach, ma wolny wybór między obiema.

Art. 15. Nie mogą być deputowanymi: 1) wszyscy którzy są wplątani do sprawy kryminalnej; 2) których sąd skazał na karę hańbiącą; 3) o których wiadomo, że ulegają chronicznej słabości; 4) kupcy, którzy uznani zostali za bankrutów lub wstrzymali zapłaty; 5) właściciele których dobra są długami obciążone; 6) dłużnicy skarbu publicznego.

Art. 16. Deputowani wstępują w urzędy swe na mocy pełnomocnictwa, które im doręczone będzie przy ich wyborze, i urzędują przez przeciąg czasu oznaczony w rozporządzeniu zwołującem stany.

Art. 17. Pełnomocnictwa deputowanych trwają przez lat 3, chyba gdyby Król stany wprzódy rozwiązał.

Art. 18. Przy nowych wyborach, bądź to s powodu zgaśnionych pełnomocnictw, bądź z przyczyny rozwiązania stanów, mogą dawniejsi deputowani być na nowo obranymi, jeżeli dopełnią wymaganych warunków.

Tytuł IV. O zebraniu się Izby deputowanych Królestwa.

Art. 19. Deputowani zgromadzają się na miejsca wskazane przez rozporządzenia zwołujące stany.

Art. 20. Urządzenie stanów ma wskazać formy mające się zachować przy przedłożeniu i sprawdzeniu pełnomocnictw.

Art. 21. Zaraz po potwierdzeniu pełnomocnictw deputowanych, przystępują ci ostatni do wyboru 5 członków z grona swego, s pomiędzy których Król mianować będzie Prezesa i Wice-prezesów.

Art. 22. Urzędowanie Prezesa i Wice-prezesów kończy się z rozwiązaniem stanów.

Art. 23. Osobne rozporządzenie ma obejmować to wszystko, co się tyczy wewnętrznego urządzenia i sposobu obrad w izbie.

Tytuł V. Ogólne przepisy.

Art. 24. Król ma wyłączne prawo zwołania stanów, zawieszania ich obrad lub rozwiązania takowych.

Art. 25. Stany, na mocy postanowienia Królewskiego, zgromadzają się w miejscu wskazanem przez toż postanowienie.

Art. 26. Król zagaja i zamyka posiedzenia stanów albo osobiście, albo przez delegowanie jednego z Ministrów Sekretarzy Stanu osobnem postanowieniem, kontrasygnowanem przez Prezesa Rady Ministrów.

Art. 27. Na mocy ustawy N. 5, tytułu 15, części 2, po śmierci Króla, ogólne stany mają być zwołane, aby następca jego na posiedzeniu ich zaprzysiągł utrzymanie ustaw, i od stanów odebrał przysięgę posłuszeństwa i wierności.

Art. 28. Na mocy tej Ustawy stany mają także być zwołane w razie małoletności xiążęcia lub xiężniczki, odziedziczających koronę.

Art. 29. W wyżej wymienionym przypadku, opiekunowie *(Guardadores)* małoletniego Króla wykonywają przed zgromadzonemi stanami przysięgę, iż przyzwoicie czuwać będą nad xiążęciem i ustaw krajowych nie nadwerężą. Odbiorą też w imieniu Króla przysięgę wierności od stanów.

Art. 30. Według ustawy N. 2, tytułu 7, xięgi 6 nowego zbioru praw, w razie ważnego wypadku, podług uznania Króla, stany będą zwołane dla zasiągnienia ich rady.

Art. 31. Stany nie mogą się wcale naradzać nad żadnym przedmiotem, który nie został im wyraźnie przełożony postanowieniem Królewskiem.

Art. 32. Wszelako, potwierdza się stanom prawo, jakie zawsze miały, podawania próźb Królowi, a to według

przepisów, które dostatecznie będą objęte w rozporządzeniu.

Art. 33. Aby prawo było ważnem, potrzeba przyzwolenia obu izb i zatwierdzenia Króla.

Art. 34. Według ustawy N. 1 tytułu 7, xięgi 6 nowego zbioru praw, ani podatki, ani opłaty jakiekolwiek nie mogą być wybierane, jeżeli pierwej nie zostały uchwalone przez stany, według propozycyi Króla.

Art. 35. Podatki mogą być rozpisywane tylko na przeciąg dwóch lat, i przed upłynieniem tego czasu powinny być na nowo uchwalone przez stany.

Art. 36. Nim stany uchwalą podatki, mają właściwi ministrowie przełożyć im rapport o stanie każdego w szczególe wydziału administracyi krajowej. Potém wniesie minister skarbu zbliżony etat wydatków i dochodów.

Art. 37. Król może zawiesić posiedzenie stanów przez rozporządzenie kontrasygnowane przez Prezesów Rady ministrów; jakoż, po prostem odczytaniu tego postanowienia, mają obiedwie izby bezwłocznie się rozejść, i nie wolno im potem zgromadzać się lub jakiekolwiek odbywać narady.

Art. 38. W razie zawieszenia posiedzeń stanów niewolno im zgromadzać się na nowo, jak tylko na mocy nowego zwołania.

Art. 39. W dniu, który Król do nowego zgromadzenia stanów przeznaczy, zajmują ci sami deputowani na nowo miejsce swoje; chyba gdyby tymczasem *3letnie* ich pełnomocnictwo upłynęło.

Art. 40. Jeżeli Król chce stany rozwiązać, musi to uczynić osobiście, albo przez dekret kontrasygnowany przez Prezesa Rady ministrów.

Art. 41. Tak w jednym jak w drugim przypadku rozchodzą się obiedwie izby niezwłócznie.

Art. 42. Skoro Król rozwiąże stany, nie może izba deputowanych zgromadzić się na nowo albo uchwalić cokolwiek, jak tylko na mocy nowego rozporządzenia zwołującego stany.

Art. 43. W razie rozwiązania stanów gasną pełnomocnictwa deputowanych *de facto*. Wszystko coby poźniej zostało zdziałanem, albo uradzonem, byłoby samem przez się prawem nieważne.

Art. 44. Jeśli stany zostały rozwiązane, muszą być w ciągu roku na nowo zwołanemi.

Art. 45. Każde zwołanie stanów rościąga się równocześnie na obiedwie izby.

Art. 46. Nie może być zwołana jedna izba bez drugiej.

Art. 47. Każda z dwóch izb odbywa posiedzenie swoje w osobnym gmachu.

Art. 48. Posiedzenia obu izb są publiczne, z wyjątkiem przypadków które osobne rozporządzenie bliżej oznaczy.

Art. 49. Parowie i Deputowani Królestwa są nieodpowiedzialni za zdanie, oraz głosowanie, objawione w urzędowaniu swojem.

Art. 50. Rosporządzenie tyczące się urządzenia stanów, ustanowi stosunki obu izb między sobą i względem rządu. *(podpisano.)* Franciszek *Martinez de la Rosa*, Mikołaj Marya *Galelli*, Antoni *Zarco del Valle*, Józef *Vasque Figueroa*, Józef *de Imez*, Xawery *de Burgos*.

Postanowienie Królewskie.

Przejęta życzeniem przywrócenia na nowo ustaw zasadniczych monarchii hiszpańskiéj w dawnej ich mocy, oraz wykonania tego, co ustawy te na przypadek małoletności następcy tronu tak mądrze rosporządziły; starając się gorliwie, aby pomyślność i sławę tego wzniosłego narodu ugruntować na mocnych i trwałych podstawach, postanowiłam w imieniu mojej dostojnej córki i po wysłuchaniu zdania Rady rejencyi i Rady ministrów, ażeby niniejszy statut Królewski względem zwołania ogólnych stanów Królestwa był zachowany, wykonany i ogłoszony. To Wam oznajmuję i winniście przygotować wszystko do wykonania tej woli mojej.

Podpisano własną ręką Królowej, w *Aranjuez* dnia 10 Kwietnia 1834.

(Kontrasygn.) A. D. Franciszek *Martinez de la Rosa*, Prezes Rady Ministrów.

Konstantynopol 12 *Marca*. Sułtan Jmć zatwierdził ostatniemi dniami plan założenia w Konstantynopolu akademii architektury, podany przez naczelnego architekta budowli skarbowych Abdoul Halim Effendi, i nakazał niezwłocznie przyprowadzić go do skutku.

Alexandrya 24 *Marca*. Oddawna głoszono tu o założeniu szkoły polytechnicznej. Lecz plan ten teraz dopiéro przyprowadzony zostanie do skutku, i za kilka tygodni gmach na szkołę tę poświęcony będzie otworzonym. Jest to pałac Izmail paszy, w Boulak.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Gazety niemieckie ogłaszają następujące szczegóły o pobycie i odjeździe z Egyptu byłego polskiego jenerała Dębińskiego. Jenerał ten bawił około czterech miesięcy w Syryi, przy Ibrahimie paszy, który okazywał mu ciągle największą przychylność. Lecz wkrótce przychylność ta znacznie słabieć zaczęła, co stało się najbardziej widoczném po odrzuceniu podawanego przezeń projektu nowego urządzenia wojska. W skutek tego, postanowił on udać się do Mehemeta-Ali osobiście, i, natychmiast po przybyciu do Kairu, podał mu na piśmie plany swoje, żądając do pomocy 21 polskich oficerów, i prosząc o posłuchanie. Lecz posłuchanie to, pod pozorem świąt Ramazanu, od dnia do dnia odkładaném przez Wice-Króla było. Tymczasem, za rozejściem się wieści o odpłynieniu s Francyi nowego oddziału 400 polaków, z zamiarem wstąpienia do służby egyptskiej, wydany został roskaz ażeby żadnemu polakowi wysiadać odtąd na ląd w Alexandryi nie wolno było. Konsul francuski, P. Mimault, bawiący podówczas w Kairze, zalecił podobnież ze swojej strony zastępcy swojemu w Alexandryi, P. Lesseps, ażeby żadnemu s polaków ani na wylądowanie ani na podróż do Kairu pozwolenia nie dawał. W skutek rosporządzeń takowych, zupełnie zniechęcony, jenerał Dębiński prosił i otrzymał dymissyą, i, zabawiwszy jeszcze dni 24 w Alexandryi, odpłynął stamtąd 7 Marca do Marsylii.

— W gazecie Paryskiej *Messager*, czytamy następny list z Rzymu: «Pobyt jenerała de Bourmont i hrabi d' Haussez w tutejszej stolicy, dał powod do okazania usposobień, które niezbyt miłe być tu muszą ludziom 7 Sierpnia; Papież, po najuprzejmiejszem przyjęciu tych dwóch szermierzy upadłej dynastyi, dał jenerałowi de Bourmont materyalny dowód swego szacunku. Jego Świątobliwość ofiarował mu dożywotni dochód, a, jak inni

twierdzą, dziedzictwo, wspaniałego pałacu w okolicach Rzymu. Bawiący tu poseł francuski uważał ten dar jako zniewagę wyrządzoną Królowi Ludwikowi-Filipowi i przeto pisał do Kardynała Bernetti, prosząc izby dwaj ci nieprzyjaciele jego rządu byli natychmiast wygnani. Kardynał jednak, z roskazu Ojca Św., odpowiedział, że Jego Świątobliwość poczytuje jenerała de Bourmont za jednego s tych wodzów, którzy oddali największą usługę chrześciaństwu przez zawojowanie Algeru i wytępienie rozbojów morskich, że s tego względu ma on zupełne prawo do względów Głowy kościoła i może być zawsze pewnym Jego opieki. Co do hrabi d'Haussez, gabinet Papiezki odpowiedział, iż nie widzi żadnego powodu, dla któregoby miało mu być odmówione schronienie w Państwach Kościelnych. Jak skoro dowiedziano się w mieście o tym kroku ze strony posła i odpowiedzi Papieża, prawie wszyscy posłowie innych Dworów uczynili sobie złośliwą s tego rozrywkę i poszli uroczyście złożyć swe powinszowania ex-ministrom Karola X. S tego wszystkiego to jest naj-szczególniejszém, że poseł francuzki, po tym nieszczęśliwym swych zabiegów skutku, napisał do Kardynała Bernetti, prosząc izby pierwsza jego nota, tycząca się PP. de Bourmout i d'Haussez, była uważaną za żadną.»

— Piszą z Buenos-Ayres, pod d. 25 Stycznia, że tam umysły powszechnie są zajęte tajném posiedzeniem, które, na żądanie Ministra Spraw Zagranicznych, miała izba reprezentantów. Twierdzą iż na tém posiedzeniu radzono o nadaniu Monarchów wszystkim rzeczompospolitym Ameryki południowej. Dodają że o tymże przedmiocie toczą się narady w Paryżu, do których należą posłowie niektórych Dworów i sam P. Bernardino Rivadavia.

— Z jakim pośpiechem xięgarze Bruxelscy prowadzą swój handel przedrukami nowych dzieł francuzkich, na który słusznie pisarze nie przestają się użalać, następny wskazuje przykład. Ostatnie dzieło Wiktora Hugo przyszło jednej soboty pocztą do Bruxelli. Nazajutrz pierwszy tom, od 19 arkuszy i 300 stronic w ósemce, był wydrukowany, a w Poniedziałek dzieło już się przedawało w xiegarni P. Meline.

— Ostatnia processya ludu w Londynie, wzbudziła powszechne między obecnemi w téj stolicy cudzoziemcami podziwienie. Jeden list prywatny zawiera o tym przedmiocie co następuje: «Lucyan Bonaparte, podczas obiadu, powiedział, że był przytomnym całej tej processyi i nie pamięta izby kiedykolwiek widział cóś bardziéj godnego uwagi. Anglija, rzekł, słusznie może się stąd pysznić! 50, lub 60 tysięcy ludzi, skromnie i przyzwoicie zachowujących się, zgromadzonych w ważnym celu, ciągnących przez stolicę i potém spokojnie rozchodzących się po domach! Nie ma, dodał Lucyan, kraju w Europie, prócz Anglii, gdzieby to się zdarzyć mogło; *c'est admirable!*»

— 13 Kwietnia było w Kadyxie trzęsienie ziemi, które żadnych jednak szkód nie zrządziło.

— Józef Bonaparte, zrujnowany, jak powiadają, przez częste winy pieniężne na jakie ostatniemi czasy skazaną została gazeta *la Tribune*, której jest właścicielem, postanowił sprzedać swoj gabinet osobliwości, uzbieranych na dworach wszystkich prawie mocarstw Europy. Wystawione już one są na widok publiczny w Egyptian Hall, na ulicy Picadilly, w Londynie. Gabinet jego cenią ogółem na 100,000 f. sterl. (około 2,500,000 r. ass.)

— Ostatniemi dniami odbyła się w Dumfries licytacya rzeczy pozostałych po zmarłej niedawno wdowie znanego szkockiego poety Burns, i przyniosła nader znaczną summę, gdy nie tylko srebrne sprzęty, bibliotekę i zbiór obrazów, lecz najbardziej nawet błahe przedmioty bardzo drogo płacono. Tak np. za jeden zegar ścienny, dla tego tylko iż wiedziano że poeta zawsze go sam nakręcał, zapłacono 35 f. sterl., a nawet amator dla którego go zakupiono polecił był agentowi swojemu podwyższać jego cenę aż do 60 f. sterl.

— W Paryżu, niejaki P. Duhamel, ogłosił nowe przedsięwzięcie, mające na celu zaspokojenie potrzeby wiedzenia dokładnie godziny, o której się nie jednemu s przechodzących, bądź dla braku własnego, bądź dla małej liczby publicznych zegarów, dowiedzieć trudno. Na ten koniec zakład jego utrzymywać będzie swoim kosztem 1,200 zegarów chodzących, t. j. ludzi, odzianych, dla odznaczenia się od innych, w surduty jasnoniebieskiego koloru i wysokie czapki, opatrzonych w regularne zegarki, s których każdy, na zawołanie przechodzącego, winien mu się ukłonić i, za opłatą 1*go* sous, godzinę pokazać lub powiedzieć. Tym sposobem wielu ludzi uniknie potrzeby umyślnego zachodzenia w tym celu do cukierni, kawiarni, lub biegania za zegarami wieżowémi.

— W Strazburgu, jeden piekarz ożenił się niedawno, *tertio voto*, z pierwszą swoją żoną. W czasie kampanii 1812 człowiek ten wzięty był w niewolę rossyjską, i poczytany w ojczystém mieście za umarłego. Stąd żona jego, sądząc się od ślubów uwolnioną, wyszła powtórnie zamąż. Piekarz, wróciwszy do domu, nie mało się tém zadziwił; lecz nie będąc zazdrośnym poszedł za jej przykładem i podobnież się z inną kobietą ożenił. Nakoniec oboje owdowieli i, dla odnowienia dawnych stosunków, wzięli ślub po raz drugi.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{8}{20}$ *Maja.*

Na Londyn	na	3 m.	pens	$10\frac{17}{32}$.
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	1_{16}.
— ———	—	3 m.	— —	$9\frac{9}{16}$.
— Paryż.	—	70	d. cent.	
— ——	—	3 m.	——	$111\frac{5}{8}$.
— Amsterdam	—	65	d censów	
— ———	—	3 m.	— —	
Rubel złoty		3 r.	69 k.	
—— srebrny		3 —	$58\frac{1}{2}$ —	
Dukat nowy		r.	k.	

Paryż 7 Maja. 5 procent. 105. 65; — 3 procent. 79—60.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 10-го Маiя, 1834. *Цензоръ П. Гаевскiй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.